VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 15)**
- **Komisji Infrastruktury (nr 15)**

z dnia 30 marca 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 15)

Komisji Infrastruktury (nr 15)

30 marca 2016 r.

Komisje: Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Infrastruktury, obradujące pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, rozpatrzyły:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 323).

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Streżyńska** minister cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Buczma** naczelnik Wydziału Prawnego Departamentu Dróg Publicznych Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Mateusz Sztobryn** naczelnik Wydziału Prawno-Organizacyjnego Departamentu Zasobów Wodnych Ministerstwa Środowiska, **Norbert Wyrwich** dyrektor Departamentu Zarządzania Ruchem Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wraz ze współpracownikami, **Tomasz Emiljan** dyrektor Departamentu Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Witold Radzio** radca prawny w Zespole Analiz i Prognoz i **Karol Ziółkowski** radca prawny w Departamencie Prawno-Legislacyjnym Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, **Jacek Kozłowski** zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, **Magdalena Gaj** prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej wraz ze wspólnikami, **Paweł Bukowski** i **Marcin Trela** radcowie prawni w Urzędzie Transportu Kolejowego, **Krzysztof Szubert** przewodniczący Komisji ds. Informatyki, Telekomunikacji i Społeczeństwa Informacyjnego Business Centre Club, dr **Jerzy Gremba** prezes Fundacji Instytut Badań Elektromagnetycznych im. J.C. Maxwella wraz ze współpracownikami, **Adrian Karkoszka** przedstawiciel Konfederacji Lewiatan, **Eugeniusz Gaca** członek zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji, **Zbigniew Gelzok** prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przeciwdziałania Elektroskażeniom Prawo do Życia, **Marcin Czaplicki** przedstawiciel Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, **Jacek Silski** prezes zarządu Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej, **Wojciech Tabiś** dyrektor biura Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, **Piotr Wołejko** ekspert ds. społeczno-gospodarczych Pracodawcy RP, **Jacek Szymczak** prezes Stowarzyszenia Teletechników Polskich XXI, **Beata Dąbrowska** ekspert Francusko-Polskiej Izby Gospodarczej i przedstawiciel Towarzystwa Obrotu Energią, **Monika Małowiecka** ekspert Związku Powiatów Polskich oraz **Marta Patena** radna miasta Krakowa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast**, **Marcin Mykietyński**, **Teodozja Nojszewska-Łasicka**, **Julia Popławska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Michał Baranowski**, **Łukasz Grabarczyk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dzień dobry państwu. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury. Bardzo przepraszam za piętnastominutowy poślizg. Wynika on z tego, że nałożyło się na siebie kilka posiedzeń komisji, ale mamy już kworum z obu Komisji.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości. Przedstawienie i przyjęcie porządku dziennego. Szanowni państwo, proszę o spokój. Uprzejmie informuję, że Marszałek Sejmu skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw – druk nr 323 do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury w celu przeprowadzenia pierwszego czytania z zaleceniem zasięgnięcia opinii Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Jednocześnie marszałek na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania do dnia 12 kwietnia 2016 r.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie powyższego projektu ustawy. Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzienny posiedzenia bez zmian. Przystępujemy więc do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę panią minister cyfryzacji Annę Streżyńską o uzasadnienie projektu.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Szanowny panie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni panie i panowie posłowie. Pozwolicie państwo, że na wstępie przedstawię swoją osobę. Pomimo że widzę bardzo dużo znajomych twarzy, to na pewno z częścią panów posłów i pań posłanek nie znamy się. Mianowicie chciałabym państwu powiedzieć, czym zajmowałam się przez poprzednie lata. Chcę, aby mieli państwo pewność, że to z czym dzisiaj do państwa przychodzę, to nie jest produkt przypadkowy, który powstał znikąd. Projekt jest wynikiem moich osobistych życiowych prac i doświadczeń.

W latach 2006–2012 pełniłam funkcję prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Regulowałam rynek telekomunikacyjny i pocztowy, ale oczywiście ciężar głównie spoczywał na rynku telekomunikacyjnym. To był czas, kiedy udało się całkowicie przeprowadzić rynek telekomunikacyjny z takiego momentu bardzo zmonopolizowanego, tj. protekcji nad głównym operatorem krajowym Telekomunikacją Polską, do całkowitej konkurencji. Ceny spadły o 70%. Bardzo wzrosła penetracja usługami telekomunikacyjnymi.

Po tym szczęśliwym dla mnie okresie przez 4 lata budowałam sieci telekomunikacyjne szerokopasmowe. Pod koniec swojej pracy w UKE, na bazie doświadczeń innych krajów, zaproponowaliśmy Wysokiej Izbie przyjęcie tzw. megaustawy dotyczącej wspierania rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Następnie miałam przyjemność, zaszczyt i trud wdrażać wspomnianą ustawę w praktyce na rynku telekomunikacyjnym, prowadząc dwie regionalne sieci szerokopasmowe: mazowiecką – Internet dla Mazowsza, ponad 3600 km, wartość projektu 500 mln zł, oraz Wielkopolską Sieć Szerokopasmową o wartości 410 mln zł i długości 4600 km.

Każdy kilometr tych sieci odcisnął się na moim grzbiecie poprzez koślawe procedury administracyjne, nieprzyjazne prawo, długotrwałe terminy, które nałożone na projekty unijne wdrażające Europejską Agendę Cyfrową dla dobra naszych obywateli, były determinowane mocno czasem. Te wszystkie przeszkody prawne powodowały bardzo duże utrudnienia w realizacji celu głównego, jakim było zaoferowanie Polakom taniego, szybkiego i dobrego jakościowo internetu. Dlatego ustawa, którą dzisiaj państwu przedstawiam, jest zarazem wynikiem moich osobistych doświadczeń, jak i prac w memorandum sieci szerokopasmowych, które działało przez ostatnie lata przy Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, a także wynikiem wcześniejszych prac nad ustawą o wspieraniu usług i sieci telekomunikacyjnych w czasach, gdy pracowałam jeszcze w UKE.

Jak państwo wiecie, Europejska Agenda Cyfrowa, jaka stanowi także pewien wzorzec, który chcielibyśmy osiągnąć dla dobra Polaków, nakłada na nas obowiązek zapewnienia 100% obywatelom szybkiego internetu o prędkości co najmniej 30 Mb/s, a w przypadku 50% obywateli nawet 100 Mb/s. Jesteśmy cały czas daleko od osiągnięcia tego celu. Wszystkie wskaźniki cyfryzacyjne i sieciowe, które są regularnie badane przez Komisję Europejską, wskazują, że nasze miejsce w szeregu zawsze plasuje się między drugim a czwartym na liście od końca. Czyli mamy jeszcze bardzo dużo do nadrobienia. Jest to spowodowane częściowo tym, że świat na nas nie czeka i zmiany następują szybko

– sieci rozwijają się w całej Europie. Częściowo również dlatego, że wskutek bardzo specyficznego ukształtowania terytorialnego i ludnościowego naszego państwa, są ogromne połacie kraju, w których inwestycje telekomunikacyjne mają bardzo niską opłacalność, jeżeli chodzi zarówno o fazę budowy, jak i później fazę eksploatacji.

Stąd bezprzykładowe w skali całej Europy zostały opracowane dwie perspektywy budżetowe. W każdej z nich ponad miliard euro jest przeznaczony dla Polski wyłącznie na budowę sieci szerokopasmowych. W pierwszej z tych perspektyw zadecydowaliśmy wszyscy wspólnie, że budujemy sieci regionalne i dystrybucyjne, czyli schodzące na poziom gminy, ale bez sieci dostępowych, które były budowane z innych programów europejskich w nieco mniejszej skali. Natomiast ta perspektywa budżetowa, którą rozpoczęliśmy w 2014 r. i będziemy kończyć w 2020 r., jest w całości przeznaczona na budowę sieci lokalnych, dostępowych, dostarczających szybki internet do każdego obywatela.

To, co jest bardzo ważne i chciałabym, żeby państwo wiedzieli, z mojego osobistego doświadczenia wynika, że budowa sieci regionalnych, długodystansowych, sztyletowych jest bardzo prosta w porównaniu z budową sieci lokalnych, pomimo że tak długo trwała i tyle mieliśmy z nią kłopotów. Jest to spowodowane tym, że sieci lokalne budujemy zazwyczaj na terenach znacznie bardziej zagęszczonych niż sieci transportowe, czyli szkieletowe i dystrybucyjne. One zwykle biegną poza miejscowościami, pomiędzy miejscowościami wzdłuż dużych traktów, przeważnie drogowych.

Natomiast co do sieci lokalnych, których to zadanie utworzenia stoi przed nami. Został przeznaczony miliard euro w tej perspektywie budżetowej na dostarczenie Internetu do obywateli. Sieci lokalne wymagają znacznie więcej mozolnej, administracyjnej, a potem budowlanej pracy. W związku z tym trzeba się spodziewać znacznie większej skali kłopotów.

Na takich obszarach, gdzie gęstość zaludnienia jest poniżej 100 osób na kilometr kwadratowy żyje 39% obywateli naszego kraju. To są takie obszary, które są głęboko nieopłacalne inwestycyjnie. Koszty podłączenia gospodarstwa domowego przekraczają nawet 10 tys. zł, w zależności od okoliczności i lokalizacji. Przecież wiemy o miejscach wyjątkowo trudnych do prowadzenia takich inwestycji, jak Mazury czy obszary górskie. Ten wysiłek, który musimy podjąć z połączonych pieniędzy prywatnych i państwowych dążąc do osiągnięcia wspólnego celu, musi być zoptymalizowany poprzez ułatwienie prowadzenia inwestycji w czasie i przestrzeni naszego kraju.

Ponieważ nie jesteśmy wyjątkiem na mapie Europy, takie same wnioski wysnuła Komisja Europejska przyglądają się temu, z jakimi trudnościami borykają się inne kraje. Możemy się chełpić, chwalić i być dumni z tego, że na podstawie naszej megaustawy, tej którą dzisiaj zmieniamy, została wydana dyrektywa 2014/61/UE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie środków mających na celu zmniejszenie kosztów realizacji szybkich sieci łączności elektronicznej, która zmierza do tego, żeby usprawnić procedury inwestycyjne. Skutkiem dyrektywy ma być przyspieszenie realizacji sieci szerokopasmowych i dostarczenie w najbardziej oddalone zakątki internetu szerokopasmowego i stworzenie równych szans dla dzieci i młodzieży zamieszkujących te obszary.

Jakie mamy terminy? Byliśmy zobowiązani do wdrożenia rozwiązań dyrektywy do 1 stycznia 2016 r., czyli jesteśmy w tej chwili opóźnieni z jej implementacją. Obowiązywać one mają w praktyce, czyli wejść w życie najpóźniej 1 lipca 2016 r. Tak więc z samym wdrożeniem mamy jeszcze kwartał. Natomiast rozwiązanie, które nazywa się punktem informacyjnym do spraw telekomunikacji, jest jeszcze przesunięte o pół roku i ma obowiązywać od 1 stycznia 2017 r.

Tak jak wspomniałam, byliśmy pierwsi i na podstawie naszej ustawy została napisana ta dyrektywa. Jednakże ona zawiera szereg rozwiązań dodatkowych, wykraczających poza naszą ustawę. Te rozwiązania chcemy dzisiaj implementować do polskiego prawa, ponieważ jesteśmy do tego zobowiązani. Z drugiej strony to implementowanie nam się opłaca.

Państwa członkowskie oczywiście mogą również wdrożyć rozwiązania dalej idące niż przewidziane w dyrektywie. Dlatego przez poprzednie pięć lat w MAiC działało memorandum w sprawie współpracy na rzecz budowy i rozwoju pasywnej infrastruktury sieci

szerokopasmowych, które łączyło wysiłki biznesu oraz administracji w wypracowaniu rozwiązań mających na celu przeciwdziałanie barierom inwestycyjnym w telekomunikacji. Te rozwiązania, wypracowane już nawet w 2013 r., a w następnych latach przekute na przepisy prawa, dzisiaj również przekładamy państwu w nowelizacji megaustawy.

Kolejna partia przepisów megaustawy, to przepisy związane i wykonujące zalecenia Najwyższej Izby Kontroli, zawarte w raporcie „Postępowanie administracyjne związane z budową i funkcjonowaniem stacji bazowych telefonii komórkowych". Raport powstał już w trakcie pisania nowelizacji. W jego wyniku nowelizacja została poszerzona o odpowiednie rozwiązania. Ważne jest to, że chociaż ułatwienia inwestycyjne dotyczą przedsiębiorców, to ostatecznym beneficjentem ustawy będą przedsiębiorcy i obywatele, którzy dzięki przyspieszeniu i ułatwieniu prac inwestycyjnych uzyskają dostęp do szybkiego internetu.

Krótko powiem o najważniejszych zmianach i skutkach ich wejścia w życie. Ustawa jest bardzo szeroka, dlatego powiem o kilku najważniejszych sprawach. Po pierwsze istniejący już wcześniej w megaustawie – jeżeli państwo pozwolicie, to będę się posługiwała tą nazwą – obowiązek udostępnienia infrastruktury technicznej w celu realizacji infrastruktury telekomunikacyjnej zostaje rozszerzony między innymi na podmioty zapewniające infrastrukturę transportową. Skutkiem współkorzystania i udostępniania nawzajem przez różne podmioty infrastruktury na rzecz budowy infrastruktur telekomunikacyjnych jest zawsze obniżenie kosztów i przyspieszenie inwestycji.

Kolejna sprawa to wprowadzenie obowiązku koordynacji robót budowlanych dotyczących infrastruktury technicznej, finansowanych w całości lub części ze środków publicznych, polegający na umożliwieniu wspólnego prowadzenie robót dotyczących tej infrastruktury i infrastruktury telekomunikacyjnej, czyli prowadzenia robót w tym samym miejscu i w tym samym czasie, na przykład na wspólnych wykopach. Skutkiem jest zmniejszenie uciążliwości społeczno-środowiskowych – mniej procesów budowlanych, prowadzonych w tym samym miejscu i na tych samych chodnikach oraz przyspieszenie realizacji sieci, czyli szybszy dostęp do usług.

Doprecyzowano także przepisy dotyczące dostępu do nieruchomości, w tym do budynku, czego skutkiem będzie większa konkurencja w zasobach mieszkaniowych i szerszy wachlarz usług dla mieszkańców budynków.

Ułatwiono dostęp do nieruchomości dotychczas trudno dostępnych, w ramach których inwestowano w oparciu o umowy cywilnoprawne, jak nieruchomości zlokalizowane w granicach terenów zamkniętych, takich jak tereny kolejowe, tereny lasów państwowych, wyodrębnionych osiedli pozostających pod zarządem wspólnot lub spółdzielni mieszkaniowych, poprzez umożliwienie prezesowi UKE nakładania na te podmioty decyzji ustalających warunki dostępu do nieruchomości. To jest kolejne narzędzie mające zapewnić zmniejszenie czasu przeprowadzania inwestycji poprzez skrócenie czasu negocjacji umów o dostęp.

Przewidziano także obowiązek wyposażenia budynku wielorodzinnego, zamieszkania zbiorowego lub użyteczności publicznej w instalację telekomunikacyjną, jeśli budynek jest poddawany przebudowie, nadbudowie lub rozbudowie obejmującej ingerencję w jakąkolwiek infrastrukturę techniczną. I znowu skutkiem jest rozwój szybkich sieci.

Ostatnia istotna kwestia, która teraz miała ogromną wagę, kiedy planowaliśmy wydatkowanie środków z nowej perspektywy budżetowej na sieci szerokopasmowe i przeprowadzaliśmy pierwszy nabór w ramach konkursu, czyli dostęp do jasnej, czytelnej, przejrzystej informacji o istniejącej infrastrukturze telekomunikacyjnej. Chodzi o to, żeby nie budować już infrastruktury tam, gdzie ona jest już zbudowana i byłoby to marnotrawstwem środków, tylko budować na tych terenach, gdzie nie ma konkurencji, albo nie ma żadnej infrastruktury, albo jej jakość pozostawia wiele do życzenia. Taki punkt informacyjny, który zarazem obejmuje informacje o istniejącej infrastrukturze, o planach inwestycyjnych, jak i o zasadach budowania inwestycji telekomunikacyjnych będzie prowadzony elektronicznie przez prezesa UKE.

Poza tym wprowadzamy zmiany w zakresie ustawy o drogach publicznych, gdzie skraca się termin na wydanie decyzji o lokalizacji w pasie drogowym elementów infrastruktury z 65 do 45 dni. Wprowadzamy też delegację ustawową do określenia w drodze

rozporządzenia maksymalnej wysokości rocznych stawek opłat za udostępnienie jednego metra bieżącego kanału technologicznego. Również ustawa określa te maksymalne stawki za dostęp do kanału technologicznego. Wprowadzamy także zmiany w ustawie – Prawo geodezyjne i kartograficzne, doprecyzowując przepisy dotyczące narad koordynacyjnych, wprowadzając między innymi – dotychczas nieokreślony – termin 14-dniowy na przeprowadzenie narady i termin 7-dniowy na naradę dodatkową.

Zmniejszamy też wysokość opłat za udostępnianie materiałów z zasobów geodezyjnych i kartograficznych. Projekt zakłada wprowadzenie stawek preferencyjnych dla wszystkich dysponentów infrastruktury, którzy współpracują ze starostą przy budowaniu baz geodezyjnych, baz infrastruktury. Tutaj współpraca musi polegać na przekazywaniu informacji o posiadanej infrastrukturze i jej lokalizacji. Preferencyjne stawki obejmują darmowe pierwsze udostępnienie informacji oraz później udostępnienie płatne w wysokości 10% opłaty podstawowej.

Zmieniamy również ustawę o Inspekcji Ochrony Środowiska, gdzie jest bardzo ważny przepis wprowadzony przez nas na wniosek pani zastępcy prezydenta miasta Krakowa. Mianowicie obowiązek przeprowadzenia na uzasadniony wniosek jednostki samorządu terytorialnego przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska kontroli nieobjętej rocznym planem kontroli w zakresie poziomu pól elektromagnetycznych emitowanych z instalacji radiokomunikacyjnych.

Otrzymaliśmy z Krakowa sygnał, że byłoby niezbędne i konieczne, żeby władze miejskie i gminne mogły w imieniu swoich mieszkańców sprawować kontrolę nad emisjami elektromagnetycznymi poprzez wywoływanie doraźnych kontroli promieniowania z określonych stacji bazowych i do tego przepisu się przychyliliśmy.

Kolejne przepisy zostały zmienione w ustawie – Prawo budowlane, gdzie doprecyzowano pojęcia „antenowa konstrukcja wsporcza” oraz „instalacja radiokomunikacyjna” w celu potwierdzenia, że instalacja tych elementów infrastruktury telekomunikacyjnej na obiektach budowlanych nie podlega obowiązkowi uzyskania pozwolenia na budowę, ale co do zasady podlega obowiązkowi zgłoszenia, jednak z czterema wyjątkami.

W jednym przypadku niepodległa obowiązkowi ani zgłoszenia, ani pozwolenia na budowę. W trzech przypadkach wymaga złożenia wniosku o wydanie pozwolenia na budowę.

Należy podkreślić jednocześnie, że oprócz tych wyjątków organ może wnieść sprzeciw, w którym na podstawie przepisów dotyczących ochrony zabytków lub ochrony środowiska stwierdzi, że zgłoszenie wymaga uzyskania pozwolenia na budowę. Wprowadza się także obowiązek załączenia do zgłoszenia instalowania instalacji radiowo-telekomunikacyjnej oświadczenia projektanta instalacji, że nie stanowi ona przedsięwzięcia mogącego oddziaływać na środowisko oraz załączenia graficznego rozkładu pól elektromagnetycznych, które przekraczają dopuszczalne normy emisji.

W zakresie ustawy – Prawo ochrony środowiska przewiduje się możliwość wydania przez ministra środowiska rozporządzenia, w którym zostaną określone wymagania dotyczące wyników pomiarów pól elektromagnetycznych, co ma wpłynąć na jednolitość i jakość wykonywania tych pomiarów w interesie zwiększenia ochrony zdrowia obywateli i środowiska.

Umożliwia się także eksploatację instalacji radiotelekomunikacyjnej w momencie doręczenia jej zgłoszenia właściwemu organowi ochrony środowiska tylko w przypadku, o ile wyniki dokonanych pomiarów pól elektromagnetycznych emitowanych przez te instalacje potwierdzają, że emisja pól nie przekracza dopuszczalnych poziomów.

Na zakończenie powiem o pozostałych skutkach społeczno-gospodarczych, wynikających z wejścia w życie ustawy. To już bardzo krótko. Po pierwsze przyspieszenie procesu inwestycyjnego, zwiększenie sprawności procesu inwestycyjnego, optymalizacja kosztów, wzrost nasycenia rynku łączami szerokopasmowymi, podwojenie szybkości dostępu szerokopasmowego, korzystanie przez gospodarstwa domowe z dostępu do internetu w celu redukcji kosztów funkcjonowania tych gospodarstw oraz w przypadku biznesu w celu redukcji kosztów transakcyjnych, wyrównanie szans dzieci i młodzieży jako czynnik sprzyjający lokalizacji biznesu na terenach wiejskich i małych miast. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Pani minister, bardzo dziękuję za znakomite przedstawienie tak trudnej materii w tak krótkim czasie.

Otwieram debatę w sprawach ogólnych zasad projektu. Podkreślam, że w sprawach ogólnych. Planujemy powołanie podkomisji, tak więc na tym etapie chcemy ogólnie porozmawiać o projekcie. Proszę bardzo panie pośle.

Poseł Marcin Horała (PiS):

Dzień dobry pani minister. Panie przewodniczący, chcę zabrać głos właśnie w sprawie ogólnej związanej z przedmiotem nowelizacji megaustawy. Odczytujemy intencje, jest nim zapewnienie dostępu do infrastruktury, zwalczanie wykluczenia cyfrowego. To cele szczytne, jak najbardziej słuszne.

Trzeba jednak pamiętać, że infrastruktura to jeszcze nie wszystko. Jest jeszcze kwestia częstotliwości, które są przez tę infrastrukturę obsługiwane i w tym kontekście nie sposób nie zwrócić uwagi także na te częstotliwości, które zostały rozdzielone podczas aukcji zakończonej w październiku. Z tego co słyszymy, jeszcze nie wszystkie częstotliwości zostały przydzielone. Mamy tutaj półroczne opóźnienie, więc można mieć obawę, że rozwój infrastruktury w ten sposób nie będzie konsumowany.

Mam pytanie, czy można liczyć na pełen przydział tych częstotliwości. Czy UKE lub ministerstwo coś wie na ten temat? Jakie jest wyjście z tej sytuacji, aby one wszystkie zostały przydzielone, objęte i żeby służyły temu, czemu mają służyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie pośle. Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić oraz podać reprezentowaną organizację.

Ekspert Związku Powiatów Polskich Monika Małowiecka:

Monika Małowiecka. Związek Powiatów Polskich. Chcę zająć stanowisko w imieniu reprezentowanej przeze mnie organizacji. Na wstępie zaznaczę, że nie negujemy samej idei i rozumiemy profity płynące z zapewnienia dostępu do szerokopasmowego internetu.

Jednakowoż wnosimy o rozważenie przez Wysokie Komisje, być może nawet zobowiązanie strony rządowej, projektodawców do uzupełnienia oceny skutków regulacji o skutki, jakie wejście w życie ustawy spowoduje dla budżetów jednostek samorządów terytorialnego. Aktualna redakcja uzasadnienia oceny skutków regulacji milczy na ten temat kompletnie. Proszę zobaczyć, że nie ma tam nawet przybliżonych wyliczeń dotyczących finansów.

Szanowni państwo, przedłożony projekt nakłada z jednej strony na samorządy bardzo dużo nowych obowiązków i zadań, bez wskazania źródeł ich finansowania. Z drugiej zaś strony uszczupla budżety poprzez zmniejszenie wpływów z opłat. Na jakim poziomie, to jest nam trudno powiedzieć, ponieważ ocena skutków regulacji na ten temat milczy. Projektodawca mówi tylko wprost, że będzie negatywny wpływ na budżety samorządów.

Maksymalne wyliczenie kosztów tego projektu dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego jest w naszej ocenie absolutną podstawą. Pozwoli to nam na rzeczywistą ocenę skutków wejścia w życie tej ustawy. Mamy oczywiście jeszcze szereg uwag szczegółowych, które będą zgłaszane już w toku procedowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Znakomicie. Dziękuję pani Moniko. Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Poseł Gabriela Masłowska. Pani minister, chcę zapytać, czy zaproponowany przez panią projekt wychodzi naprzeciw opinii Najwyższej Izby Kontroli w stopniu dostatecznym. Z opinii, którą otrzymaliśmy z Biura Analiz Sejmowych, wynika, że niestety tak nie jest.

Chciałabym, aby pani się ustosunkowała do tych ocen, które w pewnych sprawach są po prostu – delikatnie mówiąc – nieprzyjazne, nieprzychylne i porażające dla tego projektu. Chodzi o wiele kwestii, ale niemalże na każdej stronie projektu czytamy, że niestety projektodawcy nie uwzględnili zaleceń, które wynikają z kontroli NIK w różnych kwestiach. Dotyczy to zarówno jeśli chodzi o przepisy prawa budowlanego, jak też i wielu, wielu innych kwestii.

Dla mnie na przykład ważne jest to, że BAS stwierdza, że zaproponowane rozwiązania stanowią jedynie częściową realizację wniosków NIK. Analiza zaproponowanych rozwiązań, w świetle zaleceń sformułowanych przez NIK, prowadzi do następujących wniosków. Projekt nie prowadzi do wyeliminowania możliwości powstawania stacji bazowych telefonii komórkowych bez weryfikacji zamierzenia przez organ administracji architektoniczno-budowlanej. Wprowadza pewne regulacje, które mogą uniemożliwić inwestorom stosowanie praktyki do tej pory wprowadzonej, polegającej na dokonywaniu podziału budowy stacji, aby uniknąć kolizji z przepisami. Jednak w kwestii, gdzie chodzi nie o podział, ale o zwykłą inwestycję, niestety tam nie ma doprecyzowania przepisów.

W projekcie wprowadzono wymóg, aby zgłoszenia dotyczącego robót budowlanych polegających na instalowaniu na obiektach budowlanych stacji dołączyć oświadczenie projektanta, że instalacja radiowo-telekomunikacyjna nie należy do przedsięwzięć mogących oddziaływać na środowisko należy uznać za zgodne z zaleceniami NIK. Natomiast projekt nie gwarantuje w pełni możliwość przeprowadzenia oceny przez organ administracji obszaru oddziaływania stacji mogącego negatywnie wpływać na możliwość zagospodarowania terenu w otoczeniu stacji.

To są tylko fragmentaryczne stwierdzenia, ale w kwestiach w moim przekonaniu istotnych, których nie można pominąć i uzasadniać tylko tym, że chcemy ten cel osiągnąć jak najszybciej, bo dyrektywa wymaga implementacji. Pamiętajmy, że dyrektywa nie mówi tylko i wyłącznie o telefonii bezprzewodowej. Dyrektywa mówi dokładnie o tym, że należy zwrócić uwagę na ułatwienia dotyczące szerokopasmowego Internetu, dostęp do budynków, do pasa drogowego itd. w wariancie zarówno kablowym, jak i bezprzewodowym.

Dlatego sądzę, że te kwestie muszą być wyjaśnione w trakcie prac nad projektem. Uważam, że tak poważnych zastrzeżeń, które pojawiły się ze strony BAS, a nie indywidualnego zewnętrznego podmiotu, nie można po prostu zlekceważyć i pominąć.

Chciałabym, aby pani się ustosunkowała do kwestii dotyczących projektu, które BAS traktuje krytycznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję pani poseł. Rzeczywiście były te sprawy ostatnio przedmiotem wspólnego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Tak więc dziękuję za ich podniesienie. Bardzo proszę.

Dyrektor biura Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej Wojciech Tabiś:

Wojciech Tabiś, Polskie Towarzystwo Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałem zwrócić uwagę, że ustawa w ogóle nie uwzględnia specyfiki sektora energetycznego i dostępu do sieci energetycznych 110, 220, 400 kV. Traktuje te sieci tak jakby to była normalna infrastruktura techniczna. Nie uwzględnia zasady bezpieczeństwa energetycznego, zasady bezpieczeństwa pracy na tej sieci, zasad przywracania bezpieczeństwa i dostaw energii dla odbiorców. Narzuca tyle obowiązków dla operatorów sieci dystrybucyjnych, że praktycznie uniemożliwia uwzględnienie i dotrzymanie wymogów ciągłości zasilania odbiorców energii, jak i szybkości przywracania dostaw energii. Systemy energetyczne posiadają pewną specyfikę, natomiast ustawa w swojej materii jej nie uwzględnia.

Będziemy zwracali na to uwagę podczas prac w podkomisji. Natomiast chcieliśmy przedstawić tę generalną uwagę już teraz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie dyrektorze. Bardzo proszę.

Prezes zarządu Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej Jacek Silski:

Jacek Silski, Polska Izba Radiodyfuzji Cyfrowej. Chcę wyrazić ubolewanie, że nadal przy takim zaludnieniu, jakie mamy w Polsce, nie jest uwzględniona możliwość budowania chociażby jednej sieci satelitarnej. Wyobrażamy sobie, jaki będzie utrudniony dostęp dla tych obszarów Polski, które mają zaludnienie 20 osób na kilometr kwadratowy. Tak

więc w tej kwestii od wielu lat postulujemy, aby była szansa budowania na podobnych zasadach, jak się finansuje inne sposoby dostarczania sygnału internetu do obywateli Polski. Tak jednak się nie stało.

Druga refleksja dotyczy zastanego stanu prawnego. Szanowni państwo, panowie posłowie, panie posłanki. Jaka jest sytuacja? Budujemy autostradę lub drogę. Otrzymujemy koncesję na 20 lat. Po 20 latach autostrada staje się własnością Skarbu Państwa. Buduję osiedlę jako deweloper, inwestor łącznie z drogami. Po oddaniu budynku, sprzedaży budynków, droga przechodzi na własność samorządu i on ją konserwuje.

Budujemy autostradę XXI wieku, czyli instalację w budynkach. Ta instalacja jest przez najbliższe 1000 lat własnością tego, kto ją wybudował. Jest jakaś tutaj nierównowaga. Dlaczego tak ma być, że kupujemy mieszkanie w budynku wielorodzinnym, apartamentowcu, dawniej bloku, jest to nasze, naszej wspólnoty, a wszystkie kable są innego podmiotu.

Powiedziałbym, że istniejąca regulacja, a ustawa nowelizująca nie zmienia tego, powoduje to, że ci, którzy chcą inwestować w Polsce, mają bardzo szeroki dostęp do kapitału. To jest stały przychód. Oczywiście UKE tłumaczy, że potem będzie rozwiązywać te indywidualne przypadki. Jak ktoś będzie chciał wejść do budynku ze swoją usługą, to organ wyznaczy tę cenę. Proszę państwa, to będą setki, tysiące decyzji.

Zadaję tylko pytanie, czy tak powinno być. W każdym innym przypadku, czy to jest autostrada, droga przechodzi po jakimś czasie na własność lokalnego użytkownika. W przypadku autostrad telekomunikacyjnych na zawsze pozostaje własnością inwestora. Zainwestowałeś, masz 1000 lat gwarancji, że będzie to twoje i będziesz pozyskiwał z niej przychody z tytułu najmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję panie prezesie. Zachęcam do kolejnych pytań lub zabrania głosów w dyskusji. Bardzo proszę pana.

Ekspert ds. społeczno-gospodarczych Pracodawcy RP Piotr Wołejko:

Piotr Wołejko, Pracodawcy RP. Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister. Pracodawcy RP zabrali głos w dyskusji na temat megaustawy przesyłając stanowisko do MC. Poparliśmy w nim nowelizację, ponieważ wpisuje się w szerszy trend modernizacyjny, który ma nas włączyć do dokonującej się na naszych oczach cyfrowej rewolucji technologicznej.

Szereg rozwiązań, które zostały zaproponowane w ustawie, z pewnością przyczynią się do przyspieszenia inwestycji w rozwój sieci szerokopasmowych. Pani minister ma unikalne doświadczenie w tej materii, ponieważ przeszła z drugiej strony, gdzie tymi sieciami zajmowała się jako osoba odpowiadająca za ich budowę. Teraz zakres odpowiedzialności przeszedł na cały kraj. Mamy pewne problemy z wypełnieniem celów Europejskiej Agendy Cyfrowej. Nowelizacja pozwoli nam zbliżyć się do realizacji celów. Można się zastanowić nad tym, czy nie powinniśmy iść troszeczkę dalej w niektórych obszarach.

Pani minister mówiła o memorandum szerokopasmowym. Tam zostały zidentyfikowane główne bolączki i problemy, z którymi borykają się inwestorzy i co stoi na przeszkodzie do tego, żebyśmy mogli objąć jak największy obszar Polski siecią, która pozwoli na dostęp obywateli i przedsiębiorców do szybkiego internetu.

Wydaje się, że nowelizacja wpisuje się również w „Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. W tym planie wyraźnie stawia się na promocje rozwiązań nowoczesnych, na nowoczesną gospodarkę. Aby gospodarka mogła być nowoczesna, przedsiębiorcy i obywatele w każdym miejscu w kraju powinni mieć dostęp do silnego internetu, żeby móc zaoferować w nim swoje usługi i produkty. Dlatego uważamy, że ta ustawa powinna być przyjęta. Mamy nadzieję, że podczas pracy w podkomisji będą możliwe pewne korekty, które pozwolą na wprowadzenie dodatkowych rozwiązań. Oczywiście nie będą one wykraczać poza zakres przedłożenia, ponieważ chcielibyśmy zadbać również o pewną stabilność otoczenia prawno-regulacyjnego, a jeśli byśmy przyjęli tę ustawę w obecnym brzemieniu, to wkrótce konieczna byłaby kolejna nowelizacja, a takie działania nie służą przedsiębiorcom. Do tego będziemy dążyć na dalszym etapie pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie Piotrze. Bardzo proszę.

Prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przeciwdziałania Elektroskażeniom Prawo do Życia Zbigniew Gelzok:

Moje nazwisko to Zbigniew Gelzok. Ogólnopolskie Stowarzyszenie Przeciwko Elektroskażeniom Prawo do Życia. Mam do pani minister trzy pytania. Pierwsze pytanie jest następujące. Jaki wpływ na tę ustawę i zmiany w artykule 29 ust. 2 pkt. 15 ustawy – Prawo budowlane miała okoliczność, że inwestorzy w świetle najnowszego orzecznictwa mają kilka tysięcy nielegalnych stacji i grożą im gigantyczne kary, wahające się od kilkuset milionów do prawie kilku miliardów, jeżeli przyjmiemy, że jest 45 tys. stacji bazowych. Według organizacji powodem nacisków inwestorów na wprowadzenie zmian było uniknięcie kar legalizacyjnych.

Mam również pytanie, czy pani premier Szydło wie właśnie o tym, że powodem wprowadzenia zmian w ustawie – Prawo budowlane jest kwestia zwolnienia inwestorów z gigantycznych kar, gdyż zaczęli je płacić, ponieważ inwestorzy budowali stacje bazowe i natychmiast rozbudowywali te, na które mieli pozwolenie na budowę.

Drugie pytanie jest związane ze zdrowiem i życiem. W ustawie – Prawo ochrony środowiska ulega zmianie art. 124 ust. 2 poprzez wprowadzenie regulacji, że miejsca dostępne dla ludności, to są miejsca, które są aktualnie zabudowane. To w istocie spowoduje bezpośrednie zagrożenie zdrowia i życia, chyba że pani minister ma rozwiązania, że tysiące osób będzie czuwać nad tym, że będzie to podlegało jakiejkolwiek kontroli. To jest niemożliwe do skontrolowania.

Trzecie pytanie, które również się z tym wiąże, jest następujące. Dlaczego pani minister zmienia megaustawę wiedząc i mając sygnały, że inwestorzy notorycznie fałszują dokumentację techniczną. Robią to projektanci, gdzie jedna ze spółek twierdzi, że to urzędnicy odpowiadają za dokumentację. Na to są dowody. Następnie, jaki wpływ na działanie pani minister ma fakt, że całe praktycznie orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego poszło przeciwko inwestorom tylko z jednego powodu, żeby procedura oceny oddziaływania na środowisko była przeprowadzana z udziałem społeczeństwa i organizacji społecznych.

Właśnie kolejne pytanie wiąże się również z tym, dlaczego pani minister chce za wszelką cenę pozbawić osoby, które mają interes prawny, są właścicielami nieruchomości, oraz organizacji wpływu, na to czy ocena oddziaływania na środowisko jest wymagana, czy też nie. Jest to powiązane, o czym mówił już NSA, z konwencją z Aarhus, która w tym przypadku będzie łamana.

Pani minister doskonale wie z licznego orzecznictwa, że sędziowie właśnie negują kwalifikacje dotyczące przedsięwzięć mogących znacząco… Inwestorzy od dawna mówili, że znajdą sposób, aby oni mogli robić te dokumentacje i żeby dokumentacja nie mogła być weryfikowana. W tej sytuacji właśnie proszę o odpowiedź minister, gdzie te pieniądze? Jakie pani minister ma rozwiązania odnośnie do tych kilkuset stacji, przy których jest ta ogromna kwestia pieniężna? Jaki na to będzie miała wpływ właśnie megaustawa?

I kolejne pytanie, o czym pani minister również wie. Była ekspertyza, że wprowadza się w art. 29 ust. 2 pkt 15 pseudodefinicję. Nigdy do tej pory w orzecznictwie ani w żadnej ustawie nie wprowadzono definicji ustawowej czegoś, co jest już w ustawie wprowadzone. Pani minister powinna pamiętać co wynika z najnowszego orzecznictwa, że urządzenia, które nie są zdefiniowane w ustawie – Prawo budowlane nie podlegają de facto pod tę ustawę. Tutaj rodzą się pytania, ponieważ mamy bezpośrednio do czynienia z zagrożeniem zdrowia i życia.

Kolejne pytanie do pani minister. Dlaczego pani minister nie reaguje na sygnały, że dzisiaj są już setki miejsc, gdzie ludzie skarżą się na negatywny wpływ. Lekarze wystawiają zaświadczenia, ludzie chcą badań, a pani minister wzrusza jedynie ramionami, że życie nie ma dla niej żadnej wartości.

Pani minister przedstawiła swoją historię, ale również nie powiedziała jednej sprawie, że wielokrotnie zwracałem się do pani minister w kwestii internetu bezprzewodowego, jak zabezpieczyć dzieci przed dostępem do treści pornograficznych. Według otrzymanych

przeze mnie danych 60% gimnazjalistów i 55% gimnazjalistek korzysta z tych treści właśnie bezprzewodowo.

I na koniec mam jeszcze ostatnie pytanie. Niech pani minister wyjaśni, dlaczego i komu potrzebne jest 100 Mb przesyłu, gdzie do oglądania telewizji wystarczy nam 5 Mb. Chyba że pani minister ma zamiar ściągania – i to można powiedzieć, że w ogromnych ilościach –filmów czy innych treści. To jest w ogóle bezsensowne, żeby mieć 30-100 Mb, gdzie w ogóle jest to bezużyteczne.

Tutaj jest jeszcze jedna kwestia adresowana do pani minister. Dlaczego pani minister nie mówi, że większość budynków w miastach ma już można powiedzieć sieć rozwiniętą, żeby wprowadzić Internet. Tylko mogłyby na tym skorzystać inne firmy, poza tymi czołowymi graczami na rynku. Te właśnie firmy są dyskryminowane. Przecież te sieci są w Warszawie, te sieci są w miastach, tę sytuację znam. Odbieram sygnały, że inwestorzy nie zapewniają dostępu do sieci szerokopasmowej, jeśli chodzi o kable, pomimo że infrastruktura istnieje.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie prezesie. Z obiecanych trzech zrobiło się osiem pytań. Myślę, że pani minister ustosunkuje się do wszystkich.

Czy są jeszcze jakieś pytania przed udzieleniem odpowiedzi? Jeśli na razie nie ma, poproszę panią minister albo wskazane osoby o odpowiedź na pytania lub ustosunkowanie się do wskazanych problemów. Bardzo proszę pani minister.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Może spróbuję najpierw sama się uporać z tymi pytaniami, a moi koledzy uzupełnią to, co ewentualnie przeoczyłam, jeśli będą uważali za stosowne.

Jeśli chodzi o ostatnie aukcje o częstotliwości 800 MHz dla potrzeb standardu LTE, rzeczywiście trzy rezerwacje zostały opłacone, czwarta nie została opłacona. Podmiot, który startował w aukcji wycofał się. Jednak szczegóły dalszych losów tej aukcji nie podlegają ministrowi cyfryzacji, tylko prezesowi UKE. Postępowania są w toku. Z tego, co mi wiadomo, są też odwołania tych procesów z racji tego, że wystawiono na sprzedaż dużo bloków. Jest wiele zagadnień w związku z tym. Być może państwo będziecie sobie życzyli, aby pani prezes UKE uzupełniła informację na temat przydziału częstotliwości LTE. Istotnie jest, że częstotliwość LTE jest bardzo ważna dla zapewnienia pełnego pokrycia Internetem kraju. Przede wszystkim też jest istotna dla realizacji celu, aby internet był dostępny wszędzie, gdzie się znajdujemy. Nawet wtedy, gdy znajdujemy się w podróży służbowej, prywatnej, kiedy zmieniamy miejsce lub lokalizację. To właśnie częstotliwości LTE również z racji swoich walorów pokryciowych zapewniają najszersze pokrycie na obszarach kraju, także tych niezurbanizowanych.

Jeśli chodzi o kwestie poruszone przez Związek Powiatów Polskich, to historia uwagi zgłoszonej przez związek jest następująca. W trakcie prac Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego ustaliliśmy zgodnie, że przepis ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych będzie zawierał odpowiednie rozwiązania z uwagi na to, że nie do końca można dziś przewidzieć, jakie będą skutki finansowe dla samorządu wynikające głównie z obniżenia opłat za dostęp do zasobów geodezyjnych. W nawiasie wtrącę, że te zasoby w planach ministerstwa powinny podlegać ustawie o ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego i raczej docelowo powinny być w ogóle zasobami o bardzo niskich opłatach albo darmowych. Tym niemniej to pani przedstawicielka Związku Powiatów Polskich nie doprecyzowała, o które opłaty chodzi. Jak sądzę miała na myśli głównie wspomniane przeze mnie.

Na komisji wspólnej ustaliliśmy, że będzie dopisany przepis, który nakłada na ministra właściwego w sprawach informatyzacji obowiązek dokonania po dwóch latach oceny skutków regulacji dla jednostek samorządu terytorialnego. Bo łatwiej jest zbadać, jakie skutki zaszły po upływie pewnego czasu, kiedy już te przepisy miały szansę zadziałać. Tej sprawy dotyczyło uzgodnienie zawarte na Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Niestety pomimo naszej obrony, w procesie legislacyjnym rządowym, zostało uznane na bodajże na Komisji Prawniczej za uzgodnienie tworzące coś w rodzaju serum ex post i za niedopuszczalne. W rezultacie zostało po prostu usunięte z ustawy. Z naszej strony nie ma przeszkód, żeby taką ocenę przywrócić, jeśli taka będzie wola Wysokich Komisji. Byliśmy gotowi na wspólne prace w tym zakresie i dokonywanie takich ocen regularnie.

Co do uwag pani poseł Masłowskiej. W toku prac nad projektem została wydana opinia NIK. W momencie, kiedy raport się ukazał, prace zostały wstrzymane. Następnie ów raport został dokładnie przeanalizowany. Przemodelowaniu uległy przepisy dotyczące promieniowania elektromagnetycznego i budowy sieci bazowych w takim kierunku, żeby w maksymalnym możliwym zakresie wyjść naprzeciw NIK. To stwierdzam z całą stanowczością.

Większość przepisów tej ustawy jednak dotyczy sieci telekomunikacyjnych stacjonarnych i inwestycji w sieci stacjonarne. Tym niemniej przepisy wywoływane przez raport NIK zaostrzają, przez inne środki kontroli niż utrudnienia inwestycyjne z 2007 r., kontrolę administracji i kontrolę społeczną nad procesem inwestowania w sieci oparte na częstotliwościach, w tym sieci ruchome. O tym mówiłam już przy wcześniejszym przedstawieniu ustawy.

Jestem gotowa obszernie odnieść się do każdego zarzutu z opinii BAS, jeżeli będzie taka wola pana przewodniczącego i Wysokich Komisji. Zaznaczam, że nie wszystkie uwagi opinii są po pierwsze negatywne dla przedłożonego projektu. Po drugie część postulowanych zmian leży w ogóle poza granicami ustawy i naszych kompetencji, a część z tych ocen wydaje się, polega na niezrozumieniu systemowych rozwiązań ustawy. Będę pewnie chciała jeszcze do części tej argumentacji wrócić, kiedy będę omawiała uwagi pana prezesa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przeciwko Elektroskażeniom Prawo do Życia. Ale to za chwilę.

Jeśli chodzi o kwestie poruszone przez przedstawiciela Polskiego Towarzystwa Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej, chcę zwrócić uwagę, że ustawa, jeśli chodzi o dostęp do sieci energetycznej, obowiązuje od 2010 r. Dyrektywa nakłada te obowiązki w sposób wyraźny. Nie możemy od wykonania dyrektywy się uchylić. Przepisy ustawowe zabezpieczają w dwojaki sposób interesy sektora energetycznego. Po pierwsze decyzje o dostępie do sieci energetycznej nie są wydawane przez regulatora telekomunikacyjnego samodzielnie, tylko po zasięgnięciu opinii prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. W moim przekonaniu, obserwując decyzję do tej pory wydawane, opinie prezesa URE są bardzo starannie uwzględniane. Ponadto sama ustawa precyzuje przesłanki uwzględnienia interesu sektora energetycznego poprzez odwołanie do bezpieczeństwa sieci oraz do zabezpieczenia infrastruktury krytycznej.

Jeśli chodzi o pytanie Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej, rzeczywiście w ustawie nie ma specyficznych przepisów dotyczących telekomunikacji satelitarnej. Nie widzieliśmy potrzeby konstruowania takich specyficznych przepisów. Z jednej strony stało się tak w ogóle z racji na specyfikę rozwiązań satelitarnych. Po drugie wydaje się, że rynek satelitarny rozwija się bardzo dobrze i bez przeszkód. Usługi telekomunikacyjne satelitarne są obecnie dostępne na rynku, a nawet ich przystępność cenowa i techniczna znacznie wzrosła w porównaniu z minionymi okresami.

Jeśli chodzi o dość ogólną uwagę Pracodawców RP, którzy wskazują na to, że nowelizacja powinna iść znacznie szerzej. Rzeczywiście zapewne jest jeszcze wiele takich tematów, które wynikają z prac memorandum i które można byłoby uwzględnić w nowelizacji. Trzeba jednak pamiętać zawsze, że nowelizacja nie jest wynikiem prac Departamentu Telekomunikacyjnego MC, ale wynikiem kompromisu, który udało się wypracować z wieloma interesariuszami, między innymi z pozostałymi resortami. W ramach prac rządu z wielu przepisów musieliśmy zrezygnować lub je znacznie zmodyfikować. To samo dotyczy współpracy ze środowiskiem telekomunikacyjnym, środowiskami społecznymi, NGO, Radą do spraw Cyfryzacji, która recenzuje działania ministra cyfryzacji, prezesem UKE i innymi ważnymi uczestnikami konsultacji.

Przejdę teraz do uwag zgłoszonych ze strony Stowarzyszenia Przeciwko Elektroskażeniom. Część tych uwag, w szczególności dotyczących rozwoju sieci telekomunikacyjnej w miastach i ich kłopotów z tym rozwojem, czy też potencjalnych sygnałów o dyskrymi-

nacji, dotyczy bardziej regulatora niż legislatora, którym jest minister cyfryzacji. Regulacje wprowadzane w ustawie dotyczą wszystkich sieci telekomunikacyjnych w sposób jednakowy, niezależnie od tego, czy są to sieci w miastach, czy na wsi, czy są duże, czy są małe, czy ich właścicielem jest wielka korporacja, czy mały podmiot krajowy, czy wręcz osoba prowadząca działalność gospodarczą. Różnice mogą wynikać tylko z kwestii technologicznych, które są niezależne i tylko wtedy usprawiedliwione zgodnie z zasadą neutralności technologicznej regulacji, kiedy rzeczywiście są uzasadnione uwarunkowaniami technicznymi. Nie ma mowy o żadnej dyskryminacji w regulacjach telekomunikacyjnych, jeśli chodzi o poszczególne rodzaje sieci.

Pan prezes zapytał, jaki wpływ na tę ustawę ma okoliczność, że stacje były budowane w liczbie wielu tysięcy stacji w sposób nielegalny. NSA to jest ostateczna instancja w toku procedury sądowej administracyjnej. Ostatni wyrok NSA z 2016 r. potwierdza prawidłowość interpretacji przepisów megaustawy przez organy samorządowe i legalność stacji, które zostały postawione na podstawie przepisów ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Nie zmieniamy tych przepisów. Doprecyzowujemy pojęcia, o których wspomniałam, tj. konstrukcji wsporczych i anten. Robimy to z tego powodu, że interpretacja w skali wszystkich jednostek orzekających sądownictwa administracyjnego była na tyle nieprecyzyjna, że dopiero na poziomie NSA mogło dojść do ostatecznego przesądzenia, jak należy ustawę interpretować. Jeśli będziecie państwo zainteresowani, to mogę obszerne fragmenty tego wyroku przytoczyć.

Jeśli chodzi o regulację dotyczącą „miejsc dostępnych dla ludności”, to jest to kwestia poruszona przez BAS. Biuro skomentowało to w ten sposób, że zmiany zaprojektowane przez projektodawcę zmierzają w odmiennym kierunku niż wyznaczony przez raport NIK. Dzieje się tak, dlatego że „miejsca dostępne dla ludności” definiuje się w ten sposób, że są to tylko miejsca ustalone według istniejącego stanu zagospodarowania i zabudowy nieruchomości. W naszym przekonaniu zaproponowana zmiana definicji pojęcia, które to ma znaczenie w kontekście dopuszczalnych limitów pól elektromagnetycznych powoduje, że miejsca te w sposób jasny i precyzyjny są ustalane w oparciu o dokument prawa miejscowego, czyli istniejący w momencie wykonywania pomiarów rzeczywisty stan zagospodarowania i zabudowy nieruchomości, mapy geodezyjne, a nie jak dotychczas o potencjał, który jest związany z wieloletnimi planami zagospodarowania przestrzennego.

Zmiana miała na celu doprowadzenie do większej pewności prawnej inwestora. Z punktu widzenia natomiast mieszkańców to w żaden sposób nie koliduje i nie uchyla obowiązujących ograniczeń dopuszczalnych normach promieniowania elektromagnetycznego. W połączeniu z innymi obowiązującymi już przepisami zarówno na etapie budowlanym, jak i etapie eksploatacyjnym umożliwia nałożenie obowiązku uzyskania pozwolenia budowlanego, nakłada uprawnienie przeprowadzania kontroli na wniosek jednostek samorządu terytorialnego co do promieniowania elektromagnetycznego określonej stacji bazowej oraz umożliwia również zgłoszenie nieprawidłowości i wyłączenia lub ukarania przedsiębiorcy za przekroczenie dopuszczalnych poziomów promieniowania elektromagnetycznego.

Co do zarzutu o fałszowanie dokumentacji technicznej, to muszę się oprzeć się tutaj na twierdzeniach pana prezesa, ponieważ do mnie takie dokumenty nie docierają, ani takie procedury karne nie trafiają do ministra cyfryzacji w żadnej formule prawnej, ani do zaopiniowania, ani do żadnej innej wypowiedzi.

Ponownie chcę powiedzieć, że niczego w obowiązującym systemie nie zmieniamy na niekorzyść. Wręcz przeciwnie, nakładamy dodatkowe obostrzenia, które umożliwiają kontrolę społeczną nad budową stacji bazowych.

Co do pornografii i dotyczącej jej korespondencji ze strony pana prezesa. Minister właściwy do spraw cyfryzacji nie jest właściwy w sprawach zwalczania pornografii, bo to jest zadaniem właściwych organów państwa i do tego służą w szczególności przepisy karne.

Jeśli chodzi o 100 Mb/s i prędkości szybkiego internetu, dlaczego i komu to potrzebne, powiedziałabym tak, że w wielu przypadkach ludzie takich wysokich prędkości nie potrzebują. Każdy ma inny poziom użytkowania internetu. Jeżeli korzystamy z takich

form użytkowania internetu jak np. Youtube lub Spotify, to niższe prędkości typu 30 Mb/s, oferowane w sieciach stacjonarnych i komórkowych w zupełności wystarczają do korzystania dla potrzeb rozrywkowych i codziennych, przeglądania stron internetowych, tj. potrzeb niezaawansowanych.

Pan prezes na pewno wie, że nasz rząd zmierza do rozszerzenia kompetencji Polaków na umiejętności cyfrowe bardziej zaawansowane, żebyśmy w przyszłości mogli nie być niewolnikami nowego świata cyfrowego, tylko jego świadomymi uczestnikami, a także jego projektantami. Również w przemyśle, który jest nazywany w dokumentach europejskich przemysłem 4.0, a w praktyce polega na tym, że zaawansowane technologie są używane po to, żeby rozmawiający ze sobą za pośrednictwem maszyny wytwarzali bardziej zaawansowane dobra. Chcemy być szefami oraz projektantami w takich fabrykach. Chcemy, aby nasze dzieci miały dobre wynagrodzenia w takich fabrykach, a nie żeby pracowały na czarno przy taśmie. To jest jedna sprawa.

Dlatego wprowadzamy programowanie do szkół. Dlatego chcemy, aby internet był szybki. W szczególności w jednym z najważniejszych projektów naszego ministerstwa jest przewidziana budowa szerokopasmowego, bardzo szybkiego internetu do każdego spośród 32 tys. ośrodków szkolnych w Polsce. To będzie internet o bardzo wysokich prędkościach, zapewniający możliwość używania platform edukacyjnych, e-dzienniczka, który stworzyła poprzednia ekipa rządowa, oraz e-podręczników dla potrzeb edukacyjnych młodego pokolenia. Pragniemy, aby młode pokolenie, ale również my np. przekwalifikując się mogli korzystać w pełni z nowoczesnych technologii.

To nie są jedyne nasze potrzeby. Jest jeszcze e-medycyna, która naprawdę wymaga bardzo wysokich prędkości. Zanim jeszcze pan profesor Zembala został ministrem, miałam zaszczyt zapewniać łączność dla jego kliniki, żeby mógł prowadzić operacje na otwartym sercu z udziałem profesorów z całego świata przy wykorzystaniu szybkich łączy.

Jest bardzo wiele takich zastosowań i nie będę dłużej państwu o nich opowiadać. Doskonale możecie sobie państwo wyobrazić, jak zawodowo funkcjonuje na przykład grafik lub architekt, który musi wymieniać ze swoimi klientami, pracodawcami lub urzędami zaawansowane struktury graficzne. Wiele jest zastosowań, które są potrzebne, żeby nasz kraj się rozwijał. Szerokopasmowy Internet jest wprawdzie tylko platformą techniczną tego rozwoju, na co dzień przez nas niedostrzeganą, ale niezbędną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję bardzo. Było jeszcze drugie pytanie pana Silskiego z Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej.

Prezes OSPEŻ Zbigniew Gelzok:

A odpowiedzi na moje osiem pytań?

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Tak, na wszystkie osiem pani minister odpowiedziała.

Pytanie pana Silskiego dotyczyło prawa własności po 20 latach. Jeżeli możemy jeszcze prosić o odpowiedź na to pytanie. Jednak w tych głównych aspektach proszę jeszcze o ustosunkowanie się do dokumentów BAS, które wczoraj otrzymaliśmy. Czy panie posłanki i panowie posłowie dostali z BAS ocenę?

Poseł Gabriela Masłowska (PiS) – spoza składu Komisji:

Otrzymaliśmy. Dokument zawiera kilkanaście stron. Pani minister mówiła, że uwzględniła w projekcie uwagi BAS. Nie bardzo mogę sobie wyobrazić jak, skoro ta ekspertyza została napisana z datą wczorajszą.

Dlatego prosiłabym panie przewodniczący, to byłby mój formalny wniosek, żeby pani minister odniosła się na piśmie szczegółowo do wszystkich uwag BAS. One są bardzo istotne. Nie możemy obok nich tak sobie przejść. Chciałabym, abyśmy odpowiedzi otrzymali na piśmie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Myślę, że ten wniosek jest zasadny. Ministerstwo przygotuje takie uzasadnienie. Bardzo proszę pani minister.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Nie powiedziałam, że odniosłam się do uwag BAS w projekcie, tylko do raportu NIK. To po pierwsze.

Po drugie mam gotowy materiał zawierający ustosunkowanie się ministerstwa do uwag BAS. Jeśli pan przewodniczący sobie tego zażyczy, ten materiał rozdystrybuujemy albo poprosimy sekretariaty o dystrybucję i jeszcze dzisiaj przekażemy do dystrybucji na jutrzejszy dzień.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Prosimy o przekazanie. Zajmiemy się jego dystrybucją. Czy pani minister chciałaby odpowiedzieć na to pytanie o własność?

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Jeśli chodzi o to pytanie o własność, to nie jest ono dla mnie do końca jasne. Wydaje się, że tutaj bez związków z ustawą – Kodeks cywilny, która decyduje do kogo należą instalacje w budynkach, to chyba nie jesteśmy w pełni zaspokoić oczekiwania, że instalacje zmienią właściciela.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, zastanowimy się nad tym pytaniem. To jest dla mnie zagadnienie nowe. Na jutro będę przygotowana w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę. Najpierw pani, a później pan zabierze głos.

Przedstawiciel Fundacji Instytut Badań Elektromagnetycznych im. J.C. Maxwella, radna Miasta Krakowa Marta Patena:

Szanowni państwo. Nazywam się Marta Patena. Jestem radną miasta Krakowa. Chcę się podzielić z państwem kilkoma refleksjami.

Pierwsza jest taka, że nasz samorząd w Krakowie nie ma problemu w temacie bazowych stacji telefonii komórkowych, ponieważ służby pana prezydenta od początku stoją na stanowisku jednoznacznej interpretacji ustawy – Prawo budowlane, że wszystkie nowe stacje mają być stawiane przy zastosowaniu tej ustawy, niemniej pozwolenia na budowę.

Od 2011 r. radni miasta Krakowa mają pewien dyskomfort, ponieważ w coraz większej liczbie lokalizacji mieszkańcy protestują przeciwko stawianiu nowych stacji telefonii komórkowej. Wiemy już skąd się to bierze. Mniej więcej od 2010 r. wzrosła podaż, która wynika z działań operatorów.

Rozpoczęło się u nas w Krakowie od osiedla na Bielanach, które jest położone na pagórkowatym terenie. Stąd antena, która została akurat tam postawiona emitowała fale elektromagnetyczne prosto w okna szkoły. Okazało się, że dzieci musiały być zwalniane ze względu na złe samopoczucie, które polegało na bólach głowy, na krwotokach z nosa itd. Gdy dzieci wracały do domu, objawy te ustępowały. Stąd byliśmy bardzo zaniepokojeni taką sytuacją. Okazało się, że właśnie po 2010 r. prawo, które zostało zmienione, spowodowało tyle rozbieżności, że byliśmy i nadal jesteśmy bezsilni.

W dniu 25 stycznia 2012 r. rada miasta Krakowa uchwaliła rezolucję do parlamentarzystów, prezesa Rady Ministrów i wielu ministrów w sprawie zmiany przepisów prawnych dotyczących lokalizacji, budowy i funkcjonowania stacji bazowych telefonii komórkowych. Nie będę przytaczać pełnego tekstu. Jest on na BIP. Między innymi zwracaliśmy uwagę na takie sprawy, że istniejące prawo pozwala w trakcie kontroli zdalnie sterować parametrami stacji, co całkowicie wyklucza obiektywność w uzyskiwaniu wyników dotyczących stacji. Niestety nasza rezolucja nie przyniosła żadnego odzewu ze strony parlamentu. Ubolewam bardzo nad tym. Jeszcze pod koniec poprzedniej kadencji, 8 października 2014 r. ponownie uchwaliliśmy rezolucję kierowaną do tych samych stron i nic to dalej nie dało. Stąd jesteśmy w takim miejscu, jakim jesteśmy.

Przed uchwaleniem rezolucji, w październiku 2014 r., w 2013 r. wpłynął wniosek pana europosła Janusza Wojciechowskiego do NIK w sprawie sprawdzenia prawidłowości stosowania procedur administracyjnych dotyczących budowy i funkcjonowanie stacji bazowych telefonii komórkowych. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę

w 2014 r. w trzech miastach: w Warszawie, w Krakowie i w Lublinie. Wiosną 2015 r. prezydent Krakowa otrzymał wstępne wnioski dotyczące naszego miasta z prośbą o ustosunkowanie się do nich, co prezydent uczynił. Ostateczne wnioski NIK dotyczące naszego miasta stały się podstawą do debaty rady miasta Krakowa w dniu 8 lipca 2015 r. W tym samym dniu rada miasta Krakowa uchwaliła kierunki działania dla prezydenta i efektem tej uchwały było opracowanie mapy przedstawiającej narażenie mieszkańców miasta na działanie pól elektromagnetycznych. Mapa ta jest umieszczona na portalu Obserwatorium krakow.pl i jest dostępna dla każdego mieszkańca. Zawiera wszystkie istotne parametry oceny sytuacji, nie tylko lokalizacji stacji bazowej telefonii komórkowej, ale także rodzaj częstotliwości, moc anten, azymuty, kąt pochylenia dla każdej anteny. W dniu16 grudnia 2016 r. rada miasta Krakowa uchwaliła jeszcze jedną, trzecią już rezolucję dotyczącą stacji bazowych.

Zaniepokojeni byliśmy informacjami medialnymi, dotyczącymi niekontrolowanej rozbudowy stacji bazowych w naszym mieście w związku ze Światowymi Dniami Młodzieży w lipcu 2016 r. Problem został pozytywnie dla miasta rozwiązany. Parlament przegłosował odrębną specustawę dotyczącą organizacji Światowych Dni Młodzieży w wielu jej aspektach, nie tylko łączności bezprzewodowej.

Szanowni państwo, władze miasta Krakowa interpretują istniejące przepisy Prawa budowlanego – jak już wspomniałam – w jednoznaczny sposób. Nie mamy z tym problemu. Mamy za to opisywany przez raport NIK problem zwiększania mocy anten nawet o 800% bez powiadamiania o tym odpowiednich organów. Tu jesteśmy bezsilni. Operatorzy omijają prawo i nie zgłaszają do urzędu zwiększeń mocy, powołując się na pomiary wykonywane przez swoich biegłych. Dlatego ponownie rada miasta Krakowa, do budżetu miasta 2016 r. wprowadziła następujące zadania: zakup 4 dozymetrów do mierzenia narażenia na fale elektromagnetyczne indywidualne dla mieszkańców, które tak mierzą i wyświetlają, jak holter do mierzenia pracy serca. Będzie można na podstawie ich wyświetlać, jakie źródła promieniowania elektromagnetycznego działały w ciągu 24 godzin. Czy to jest własna komórka, czy stacja bazowa, czy kuchenka mikrofalowa w kuchni. Zaproponowaliśmy zakup programu komputerowego do analizy przestrzennej rozkładu pola elektromagnetycznego. Zaproponowaliśmy pieniądze na etaty odpowiednie w Wydziale Kształtowania Środowiska i analizę toru widma elektromagnetycznego. Tyle możemy zrobić. Ale obowiązujące prawo jest dalej ułomne.

Przypomnę o sprawie, o której niektórzy państwo słyszeli, ale pani minister była nieobecna. Na podstawie tej sprawy mam pytanie do pani minister. Mamy w Krakowie zespół szkół integracyjnych dla uczęszczających do niego dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Jednak w pobliżu szkoły, na dachu akademika Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Bydgoskiej zamontowana jest antena stacji bazowej telefonii komórkowej od 2008 r. W 2015 r. zwiększono na niej moc anten. Okazało się, że całe przedsięwzięcie nie ma stosownych pozwoleń. Dzisiaj promieniowanie elektromagnetyczne emitowane przez te anteny skierowane jest na szkołę integracyjną, gdzie jedne dzieci nie mogą uczestniczyć w zajęciach, inne mają dolegliwości zdrowotne. Nadmienię, że do tej szkoły uczęszcza dziewczynka, która ma rozpoznaną nadwrażliwość elektromagnetyczną i dziewczynka ta nie może uczęszczać na zajęcia szkolne. Operator został poproszony o dostarczenie stosownych dokumentów przewidzianych prawem, a cała procedura może trwać teraz kilka lat, łącznie z wyrokami sądu. Uniwersytet Jagielloński czerpie dochody z nielegalnie postawionej stacji, dzieci cierpią, a władze samorządowe są bezsilne.

Pani minister, czy ustawa, którą dzisiaj pani proponuje, która jest dzisiaj omawiana, rozwiąże problemy tych dzieci, które chodzą do tej szkoły, czy nie? Czy będzie można wyegzekwować – nie wiem, chociażby tymczasowe – zamknięcie takiej anteny, jeżeli stoi bez pozwolenia. Zaznaczam, że teraz jesteśmy bezsilni.

Drugie pytanie do pani minister jest następujące. Wspomniała pani o postulatach wyrażonych przez zastępcę prezydenta miasta Krakowa w sprawach poruszanych w tej ustawie. Czy pani wszystkie je umieściła w ustawie, czy tylko niektóre i dlaczego wybrane? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję za te pytania. Jeszcze się pan zgłaszał. Bardzo proszę.

Prezes OSPEŻ Zbigniew Gelzok:

Panie przewodniczący, przede wszystkim chcę odnieść się do jednej sprawy. Pani minister powołuje się na wyrok NSA z 21 lutego 2016 r. W sprawie główny inspektor nadzoru budowlanego złożył skargę kasacyjną twierdząc, że urządzenia zainstalowane na obiekcie budowlanym stanowią urządzenia. Również taką skargę złożył inwestor. Naczelny Sąd Administracyjny w trybie nadzwyczajnym w sprawie o sygn. II OSK 1429/14 stwierdził jednoznacznie, że w orzecznictwie NSA nie ma żadnych rozbieżności, że całość techniczno użytkowa stanowi obiekt budowlany.

Pani minister zapomina o jednej rzeczy, do której miało zastrzeżenie również biuro prawne. Sąd doszedł do wniosku, że ustawa – Prawo budowlane definiuje pojęcie urządzenia, budynku, budowli, obiektu małej architektury. Dalej zgodnie z definicją, całość techniczno-użytkowa musi być obiektem budowlanym, ponieważ innego pojęcia nie ma. Jeśli wprowadzi się nowelizację megaustawy, to będzie kolejne zamieszanie. Jeśli NSA pójdzie swoim tokiem rozumowania, który przeważa, to będzie stwierdzał, że przepisy art. 29 i 30 nie mają zastosowania do telefonii komórkowej. W rezultacie powstanie totalny bałagan, nie mówiąc już o tym, jak traktować wymianę anten i dokładanie innych elementów.

Ad vocem tego, co mówiłem, że został wydany najnowszy wyrok i takie jest orzecznictwo. Organizacja posiada sześć wyroków w trybie nieważnościowym nadzwyczajnym, najgorszym trybie NSA, że to jest obiekt budowlany. Takie stanowisko na prośbę, na pisma organizacji społecznej zajął wielokrotnie były prezes NSA profesor Roman Hausner.

Mam jeszcze dwa pytania do pani prezes, ponieważ społeczeństwo, które zapewne będzie później transmisję oglądać, będzie chciało się dowiedzieć jednej rzeczy. Jeżeli inwestor na podstawie megaustawy dokona zgłoszenia, załączając oświadczenia projektanta i kwalifikacje, to w jaki sposób społeczeństwo i organizacje społeczne mogą bronić swoich praw? Mamy konwencję z Aarhus. Jeżeli się okaże, że projektant dał dokumentację nieprawidłową, no to co społeczeństwo i strony mają zrobić przy zgłoszeniu? Wpłynie wniosek do nadzoru. Jeżeli się okaże, że inwestycja wymagała decyzji środowiskowej, to mamy złamanie konwencji z Aarhus.

Pani minister, jeżeli się okaże to, na co posiadam dowody, że sfałszowano dokumentację i że znowu było narażone życie i wymagało to również wydania decyzji. Pani minister powie wszystkim, w jaki sposób przy zgłoszeniu społeczeństwo, strony, sąsiedzi, właściciele nieruchomości mogą się bronić? Jak to zrobić w tym trybie, ponieważ jest to tryb formalny, o którym nie jest nikt powiadamiany.

Drugie pytanie jest właśnie związane z wyjaśnieniami pani minister dotyczącymi miejsc dostępnych dla ludności. Chcę jedynie zwrócić uwagę, że NSA poszedł po linii, że „miejsca dostępne dla ludności" to są miejsca, które są zabudowane lub które mogą być zabudowane, ale również wskazał na ochronę zdrowia i życia. Pani minister powinna wyjaśnić, że jeżeli badamy, kwalifikujemy w świetle rozporządzenia w osi, to jak w późniejszym czasie sprawdzić, czy coś z tej osi się buduje, czy nie, jeżeli nikt nie ma nad tym kontroli. Nie ma żadnej możliwości tego weryfikacji, NSA doszedł do takiego wniosku. Co inwestorzy notorycznie robią? Pochylają anteny elektrycznie zawyżając filtr.

Sąd również powiedział, kto to sprawdzi w terenie. Jest to niemożliwe do sprawdzenia, ale pani minister powinna precyzyjnie potraktować problem, ponieważ wprowadzając zmiany do megaustawy powinna powiedzieć społeczeństwu, które również między innymi głosowało na obecną większość albo posłów reprezentujących inne partie, jak się będą bronić. Pani minister powie wprost. Inwestor złoży wniosek do wydziału do starostwa powiatowego, zgłosi instalację. Jak teraz strona, obywatel, organizacja społeczna może się bronić? Jak? W jaki sposób?

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie prezesie. Zamykam listę pytań. Myślę, że na podkomisji będzie szansa, aby pogłębić poruszone tematy. Troszeczkę zaczynamy wracać do tych samych spraw.

Bardzo proszę panią minister o odpowiedź na zadane pytania.

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Wysokie Komisje, jeżeli chodzi o szkołę integracyjną i urządzenia, które się przy niej znajdują od 2008 r. bez pozwolenia budowlanego, to tutaj niepotrzebne są regulacje megaustawy, żeby rozprawić się z nielegalnymi budowlami. Nielegalne budowle podlegając rozbiórce. Tylko od sprawności właściwego organu według Prawa budowlanego zależy, czy opatrzy się taką decyzję o rozbiórce rygorem natychmiastowej wykonalności. To rozwiązuje problem na czas procesu sądowego, ponieważ proces sądowy odbywa się już przy rozebranej infrastrukturze. To oczywiście zawsze wymaga uzasadnienia i wskazania jaki interes publiczny jest przez takie przepisy chroniony.

Poza tym, jeżeli chodzi o stacje bazowe przekraczające poziom promieniowania elektromagnetycznego dopuszczalny w Polsce, to chcę państwa poinformować, że mamy jedne z najbardziej restrykcyjnych dopuszczalnych poziomów w Europie. Wynosi on 0,1 wat na metr kwadratowy, podczas gdy w zależności od częstotliwości w innych krajach unijnych obowiązują nawet poziomy stukrotnie wyższe, czyli 10 watów na metr kwadratowy. Oczywiście wartość zależy od częstotliwości. Więc na przykład dla 900 MHz jest to w większości krajów 4,5 wata, dla 1800 MHz to 9 watów, a dla 2100 MHz to 10 watów na metr kwadratowy.

Mamy bardzo niskie normy. Oczywiście te niskie normy są w związku z tym o wiele bardziej bezpieczne niż dopuszczalne w Europie na podstawie zalecenia Rady z 1999 r.

Natomiast jeżeli te bardzo niskie wartości są przekraczane, to nasza nowelizacja daje możliwość społecznościom lokalnym działającym poprzez ich władze lokalne w każdym czasie, bez oglądania się na plan kontroli, złożenia wniosku do organów ochrony środowiska o przeprowadzenie kontroli. W praktyce liczba kontroli i ich zakres nie jest niczym ograniczony poza wydolnością organu administracji. Czyli to państwo jesteście dysponentami jako władza lokalna procesu nadzoru społecznego, jak i administracyjnego nad stacjami bazowymi już działającymi na obszarze państwa miejscowości.

Jeśli chodzi o wyrok, to nie wiem, czy nie powinnam go po prostu szybko przeczytać. Mówimy o wyroku z 28 stycznia 2016 r. o sygn. II OSK 1247/14, w którym stwierdzono, że nie powinno ulegać wątpliwości, że urządzenia, o których mowa w art. 29 ust. 2 pkt 15 i art. 30 ust. 1 pkt 3 lit. b) ustawy – Prawo budowlane mogą być utożsamiane z urządzeniami budowlanymi. Skoro w tych przepisach ustawodawca mówi o urządzeniach, a nie o urządzeniach budowlanych, to należy przyjąć, że chodzi o szerszą pojęciowo klasę przedmiotów. Zatem przepisy te mogą dotyczyć urządzeń budowlanych, ale mogą też dotyczyć urządzeń technicznych, które nie są urządzeniami budowlanymi, na przykład stacji bazowych telefonii komórkowej. Dalej sąd stwierdza, że nowelizacja art. 29 ust. 2 pkt 15 wprowadzonego megaustawą należy rozumieć w ten sposób, że zawsze użyte w art. 29 ust. 2 pkt 15 ustawy – Prawo budowlane pojęcia urządzenia obejmowało też antenowe konstrukcje wsporcze i instalacje radiotelekomunikacyjne. Ocena tego, czy było wymagane pozwolenie na budowę powinna opierać się o art. 29 ust. 2 pkt 15 i ust. 3 oraz art. 30 ust. 1 pkt 3 lit. b) ustawy – Prawo budowlane w brzmieniu obowiązującym od kwietnia do lipca 2010 r., z których wynika, że przy uwzględnieniu nowelizacji pierwszego z wymienionych przepisów, że instalowanie antenowych konstrukcji wsporczych oraz instalacji radiotelekomunikacyjnych na budynku nie wymagało ani pozwolenia na budowę, ani zgłoszenia, jedynie gdy nie były to urządzenia wyższe niż 3 metry oraz nie stanowiły przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko lub przedsięwzięcia mogącego znacząco negatywnie oddziaływać na obszar Natura 2000.

W proponowanej nowelizacji przyjęta filozofia jest następująca. Oczywiście możemy generalnie rzecz biorąc w ogóle zakazać stawiania stacji bazowych albo wszystkie objąć pozwoleniami budowlanymi, ale to nie załatwi sprawy głównej, czyli poziomu promie-

niowania z tych stacji. To jest po prostu środek nieadekwatny do celu. W związku z tym oprócz tego, że w ustawie jako reguła przyjęte jest zgłoszenie, ale są od niego trzy wyjątki, przy których ustawa nakazuje stosowanie pozwolenia budowlanego i jeden wyjątek dla stacji niższych niż 3 metry, gdzie pozwala na stawianie tych urządzeń bez żadnych formalności, to głównymi rozwiązaniami, które chronią obywateli przed promieniowaniem elektromagnetycznym, przekraczającym normy są rozwiązania niezwiązane z samym Prawem budowlanym, lecz uprawnienia kontrolne na każdym etapie tego procesu.

Jak już wspomniałam, zarówno wprowadzenie dodatkowego wymogu, żeby było doręczone oświadczenie projektanta dotyczące przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, planu sytuacyjnego przedstawiającego graficzny rozkład pól elektromagnetycznych o wartościach przekraczających dopuszczalne poziomy, jak i przepisy dotyczące kontroli społecznej, czyli kontroli prowadzonej przez jednostki samorządu terytorialnego. Wydaje się, że jeżeli naszym celem jest ograniczenie naruszeń prawa w zakresie promieniowania elektromagnetycznego, to powinniśmy zmierzać do tego, żeby uprawnienia kontrolne i sankcje z tytułu przekroczenia norm promieniowania elektromagnetycznego sięgały aż do wyłączenia stacji włącznie i tak jest oraz do operacyjnej kontroli przy każdym podejrzeniu, że takie naruszenie zachodzi.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Ponieważ będzie jeszcze czas na pogłębienie dyskusji, a trochę jesteśmy gonieni koniecznością opuszczenia sali do godz. 17.00, zamykam dyskusję na tym etapie. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy druk nr 323. Stwierdzam, że nie złożono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego.

Wobec niezgłoszenia innych wniosków, w imieniu prezydiów Komisji proponuję powołanie podkomisji nadzwyczajnej i skierowanie do niej projektu ustawy w celu jego rozpatrzenia. Proponuję, aby podkomisja liczyła 11 członków: 6 miejsc dla PiS, 2 dla PO oraz po 1 miejscu dla Kukiz15, Nowoczesnej i PSL. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że jest zgoda na powołanie podkomisji w składzie jedenastoosobowym. Sprzeciwu nie słyszę. Proszę o zgłaszanie kandydatur. Bardzo proszę panie przewodniczący.

Poseł Grzegorz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proponuję następujące osoby: panią poseł Barbarę Dziuk, poseł Barbarę Bubulę, posła Grzegorza Woźniaka, posła Piotra Króla, posła Jerzego Bieleckiego i panią poseł Annę Paluch.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Czy wymienieni zgadzają się na zasiadanie w podkomisji? Dziękuję. Platforma Obywatelska?

Poseł Paweł Arndt (PO):

Jeśli można panie przewodniczący, proponuję pana posła Antoniego Mężydłę i pana posła Jacka Tomczaka.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję panie przewodniczący. Z Nowoczesnej chciałbym zaproponować pana Mirosława Suchonia. Czy wymienieni zgadzają się? Dziękuję. Z PSL otrzymałem zgłoszenie pana Krzysztofa Paszyka. Czy pan Krzysztof zgadza się? Zgadza się. Z Klubu Kukiz15?

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Zaproponowaliśmy Roberta Mordaka, chyba że jeszcze kolega chciałby zgłosić swoją kandydaturę.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Robert Mordak, tak? Czy pan Robert się zgadza?

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Pana Roberta już nie ma. Musiał wyjść, ale powiedział, że jak najbardziej zgadza się.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Przyjmujemy te oświadczenie.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisje powołują podkomisję nadzwyczajną w składzie: pani posłanka Anna Paluch, pan poseł Jerzy Bielecki, pani przewodnicząca Barbara Bubula, pani posłanka Barbara Dziuk, pan poseł Grzegorz Woźniak, pan poseł Piotr Król, pan poseł Jacek Tomczak, pan poseł Antoni Mężydło, pan poseł Mirosław Suchoń, pan poseł Krzysztof Paszyk i pan poseł Robert Mordak.

Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół posiedzenia z załączonym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariatach Komisji, w Kancelarii Sejmu. Proszę o pozostanie członków właśnie wybranej podkomisji celem ukonstytuowania się.